

Druga Palestyna w Rosji

16 maja 2014

W historii świata zdarzają się przedziwne twory. Pod granicą rosyjsko-chińską znajduje się Żydowski Obwód Autonomiczny, gdzie co prawda Żydów nie ma, za to na budynkach państwowych powiewa tęcza flaga.

Pierwsze wzmianki na temat Żydowskiego Obwodu Autonomicznego pochodzą z drugiej połowy lat 20. dwudziestego wieku. Zgodnie z koncepcją o samostanowieniu narodów, według której nie może istnieć naród bez ziemi, bolszewicy postanowili stworzyć również i Żydom ich kąt w swoim państwie, szczególnie, że udanie się do Palestyny nie było raczej możliwe.

Potrzebę stworzenia takiego regionu jasno zadeklarował Abraham Bragin, prawnik pochodzenia żydowskiego. Początkowo długo deliberowano, gdzie umieścić Żydów: myśłano o Krymie, wybrzeżach Morza Azowskiego oraz stepach Kaukazu. Ostatecznie postanowiono stworzyć „nową Palestynę” przy granicy z Chinami, u zbiegu rzek Biry i Bidżanu. W stosunku do biblijnej ziemi obiecanej lokalizacje nowej Palestyny można było uznać za żart. Żydów postanowiono wysłać na rubieże wielkiego imperium, gdzie większość stanowią bagna i mokradła, temperatura jest przeciętna i jest dosyć wilgotno. Nic dziwnego, że sami obdarowani byli równie szczęśliwy z tego prezentu, jak Eskimosi wysłani na Madagaskar. Koncepcja nie spotykała się z entuzjazmem środowisk żydowskich, uważano bowiem, że powstanie ŻOA ma na celu likwidację ruchów syjonistycznych oraz odciągnięcie Żydów od chęci powrotu do Palestyny. Bibzjański miał być nową ziemią obiecaną i jednocześnie gwarantem uspokojenia roszczeniowej grupy etnicznej.

Niemniej decyzja zapadła – towarzysz Stalin pokiwał z aprobatą głową i 7 maja 1934 roku z wielką pompą ogłoszono powstanie Żydowskiego Obwodu Autonomicznego. Chociaż pierwsi żydowscy koloniści zaczęli przystosowywać dorzecze Bidżanu już od 1928

roku, niemniej nigdy nie stanowili oni na tym terenie znaczącej większości. Środowisko międzynarodowe, zazwyczaj przychylnie nastawione do pomysłów generalissimusa Stalina, również i tę koncepcję uznało za dobrą. Pomysł wysłania Żydów daleko w odmęty Azji zyskał wielu zwolenników – brytyjski polityk baron Marley zaproponował nawet, by wysłać tam Żydów z Rzeszy.

Jak zatem wyglądał Żydowski Obwód Autonomiczny? Tak jak każde cudo komunistycznego projektu – wysłani tam koloniści natrafili na region zacofany i biedny, gdzie z racji pogody i braku urbanizacji panowały tyfus i inne choroby. Nieliczni Żydzi nie mieli wielkiego wyboru jeżeli chodzi o zatrudnienie. Na terenie Bibżańska znajdowało się kilka fabryk (w tym okien, obuwia i smarów) oraz kilka kołchozów. Robiono jednak co można, aby ŻOA naprawdę stał się żydowski. W ramach unarodowienia regiony oficjalnym językiem urzędowym był jidysz, chociaż w szczytowym okresie jedynie jedna trzecia mieszkańców potrafiła się nim posługiwać. Stawiano pomniki żydowskim pisarzom, m.in. Szolemowi Alechejowi. Wydawano też gazety w języku żydowskim, na przykład „Birobidżaner Sztern”, który jednak mało kto mógł czytać. Rzecz jasna nie można było uświadczyc w ŻOA jakikolwiek przybytków religijnych, władza bolszewicka prowadziła bowiem bezpardonową walkę z wszelkimi przejawami religianctwa i klerykalizmu. Judaizm nie był tu wyjątkiem.

Nieżydowski Żydowski Obwód Autonomiczny raptownie odczuł odpływ swoich obywateli w roku 1937, kiedy wielka czystka dotarła również pod granice z Chinami. Kilkoma podpisami Stalin zlikwidował praktycznie całą inteligencję żydowską zamieszkującą ten region, a przy okazji spacyfikowano większość działających tam organizacji kulturalnych.

II wojna światowa przyniosła pewnego rodzaju odprężenie. O ile w 1939 roku w ŻOA żyło 18 tysięcy Żydów, o tyle w roku 1948 było ich tam już 30 tysięcy. W latach kiedy w Europie szalała wojna, na granicę z Chinami trafiło wielu imigrantów i

uciekinierów. Niemniej, chociaż przez pewien czas było tam spokojnie, od 1941 ŻOA został strefą zmilitaryzowaną i jego obywatele zaczęli służyć na frontach. Tuż po wojnie obwód przeżył swoje najlepsze lata – był coraz lepiej finansowany, zwiększyła się również liczba jego mieszkańców pochodzenia żydowskiego. Sielanka nie mogła jednak trwać wiecznie, a trudne czasy miały dopiero nastąpić. W latach powojennych, kiedy w Rosji zaczął panować antysemityzm, nagonka doszła również do Bibżańska. Kiedy w 1953 roku umarł Stalin, ŻOA ostatecznie utracił swoją niezależność i zaczęły się prześladowania. Resztkę ocalałej z wielkiej czystki inteligencji aresztowano ponownie, przez co znowu zmniejszyła się liczba ludności żydowskiej.

Dalsze losy „Nowej Palestyny” były już zupełnie inne. Z roku na rok ubywało w niej Żydów, którzy niekiedy tylko mogli opuszczali swoją „ziemię obiecaną”. Dzisiaj większość mieszkańców stanowią Rosjanie i Ukraińcy, natomiast „wiodącej narodowości” jest niecałe dwa procent.

Historia ŻOA dobrze obrazuje politykę narodowościową bolszewików: z jednej strony stworzyli oni podmiot administracyjny i głosili piękne hasła o samostanowieniu narodów, z drugiej dokładnie kontrolowali wszystkie przejawy działalności na jego terenie i nie pozwolili aby zyskało ono prawdziwą niezależność.

Autor: Paweł Rzewuski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Brzeski Karol, Biro-Bidżan, państwo żydowskie na dalekim wschodzie. Baśń czy rzeczywistość?, Druk. Brzeziński, Warszawa 1934.
2. Hugo-Bader Jacek, Dusza niewolnika, „Magazyn Gazety Wyborczej”, nr. 46 (194), 1996, s. 18-19.

3. Lepecki Mieczysław Bohdan, Birobotdżan. Żydowski Obwód autonomiczny w ZSRR, Związek Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych, Warszawa 1937.
4. Patek Artur, Birobotdżan. Sowiecka ziemia obiecana?, Historia Jagiellonica, Kraków 1997.
5. Patek Artur, Z dziejów Żydowskiego Obwodu Autonomicznego w ZSRR po II wojnie światowej, „Studia Historyczne”, nr. 4, 1996, s. 523-537.